

Scenariusz
przedstawienia z okazji Święta Ziemi
„ZIEMIA U LEKARZA”

Do gabinetu lekarskiego wchodzi Ziemia, podpierając się laską. W gabinecie znajduje się tylko pielęgniarka.

Ziemia

- Dzień dobry!

Pielęgniarka

- Dzień dobry! Proszę usiąść. Pani jest u nas pierwszy raz?

Ziemia

-Tak.

Pielęgniarka

-Jeżeli tak, to muszę założyć pani kartę choroby. Proszę odpowiadać na moje pytania. (siada przy stole, zadaje pytania, pisze)

- Wiek?

Ziemia

- Około 4,5 miliarda lat.

Pielęgniarka

- Wzrost?

Ziemia

- Około 875 m n.p m.

Pielęgniarka

- Obszar?

Ziemia

- 510 mln. km. kw.

Pielęgniarka

- Czy ma pani jakąś rodzinę?

Ziemia

- Oczywiście. Mam siostrę Wenus i sporo braci: Merkurego, Marsa, Jowisza, Saturna, Urana, Neptuna, Plutona.

Pielęgniarka

- To już wszyscy?

Ziemia

- Nie, mam jeszcze wujka, ma na imię Księżyc i kuzyna – Słońce.

Pielęgniarka

- Ma pani bardzo liczną rodzinę, Czy oni wszyscy też mają tak dużo lat?

Ziemia

- Są trochę starsi ode mnie. Tylko 500 milionów lat.

Pielęgniarka

- To wszystko. Dziękuję. Zaraz zawołam lekarza, który panią zbada.
(siostra woła lekarza, lekarz wchodzi, siada i mówi do siostry)

Lekarz

- Dzień dobry. Siostrze, poproszę o kartę choroby.
(lekarz studiuje kartę, marszcząc brwi)
- No słucham, co pani dolega?

Ziemia

- Panie doktorze, strasznie mi rzezi w płucach. Czasami wydaje mi się, że przestaję oddychać.

Lekarz

- Czy zrobiła pani prześwietlenie klatki piersiowej?

Ziemia

- Tak panie doktorze, proszę.
(lekarz przegląda przez chwilę zdjęcie)
- Ojej! To jest straszne! Ma pani bardzo chore płuca. Jest tu tlenek węgla, dwutlenek węgla, ołów, arsen, miedź, rtęć. Gdzie się pani tak zaprawiła?

Ziemia

- Jak to gdzie? Przecież oddycham zanieczyszczonym powietrzem, pełnym szkodliwych gazów i płynów. Same świństwa.(otrząsa się ze wstrętem)

Lekarz

- Skąd te świństwa wzięły się w powietrzu?

Ziemia

- Z wybuchów wulkanów, wyładowań elektrycznych, pożarów lasów i stepów. A przede wszystkim – wszystkiemu winien jest człowiek!

Lekarz

- Człowiek? A cóż takiego zrobił człowiek?

Ziemia

- Człowiek odwrócił się od przyrody, chociaż stanowi jej część. Wciąż buduje miasta, jedno obok drugiego. Zaraz, jak to się nazywa? – agro..., agno..., aglomeracja. Wciąż buduje takie wielkie kominy, które strasznie dymią. Wszędzie jeżdżą samochody. Pełno spalin. A na dodatek człowiek niszczy rośliny, karczuje lasy. A przecież na roślinach zatrzymuje się dużo zanieczyszczeń.

Lekarz

- I rośliny produkują tlen potrzebny do oddychania.

Ziemia

- Człowiek o tym zapomniał. Jeszcze trochę i stopnieją lodowce i woda zaleje wszystko.

Lekarz

- Czy jeszcze coś panią boli?

Ziemia

- Brzuch mnie boli.

Lekarz

- Trzeba będzie zrobić dokładne badania. Ale konkretnie, co panią boli i gdzie?

Ziemia

- Wszystko mnie boli w środku. Ale jak ma mnie nie boleć, skoro bez przerwy coś ze mnie wydobywają?

Lekarz

- Słucham?

Ziemia

- No tak, człowiek wydobywa z mojego wnętrza to węgiel, to rudy, to złoto. Żeby choć trochę zostawił i nie niszczył wszystkiego przy okazji.

Lekarz

- To potworne! Jak on może? A może zjadła coś pani ciężkostrawnego?

Ziemia

- Ja już sama nie wiem, panie doktorze, co mam jeść. Przecież gleba jest tak zanieczyszczona. Rolnicy stosują szkodliwe środki chemiczne, bo wtedy szybciej rośnie. A do tego padają kwaśne deszcze.

Lekarz

- A nerki pani nie bolą?

Ziemia

- Ja już sama nie wiem, czy mam jeszcze nerki.

Lekarz

- Jak to?

Ziemia

- Przecież do wody dostają się same szkodliwe substancje. Mało jest oczyszczalni ścieków. I ja to wszystko muszę pić. A w dodatku woda jest chlorowana. Brrr....

Lekarz

- No dobrze. Spróbuję postawić diagnozę. A może wy wszyscy mi pomożecie? (zwraca się do uczniów stojących obok i w tym momencie włączających się do akcji)

Uczeń 1

- Planeta Ziemia ma chory układ pokarmowy, krwionośny, oddechowy i wydalniczy.

Uczeń 2

- Nie może już bronić się przed chorobą.

Uczeń 3

- W ściekach doprowadzonych do wód i gleb znajdują się szkodliwe substancje powodujące epidemie.

Uczeń 4

- Nie jest w stanie oddychać z powodu zanieczyszczenia powietrza.

(w tym momencie ląduje statek kosmiczny, słychać jego specyficzny odgłos, na scenę przybywają planety oraz Księżyc i Słońce)

Jowisz

- Siostrzyczko, co się stało? Właśnie dostaliśmy telegram od ciebie. Czy naprawdę jesteś ciężko chora?

Ziemia (kiwając głową)

- Bardzo się cieszę, że przylecieliście. Plutonie, mój najmłodszy braciszku, podejdź do mnie!(głaszcze go po głowie)

Wenus

- Siostrzyczko, ale ty nie możesz umrzeć! Panie doktorze, proszę coś zrobić, bo jeżeli nie, to zabierzemy ją ze sobą!

Uczniowie(razem)

- Nie możecie tego zrobić!

Lekarz

- Nie możecie! Będziemy wspólnie leczyć Ziemię. Leczenie będzie bardzo długie, bo choroba jest zaawansowana, ale musi się udać. Zaraz przepiszę jakieś lekarstwa.

Uczniowie

- Panie doktorze my chcemy przepisać Ziemi lekarstwa, możemy?

Lekarz

- Proszę bardzo. Będę je wpisywał na receptę.

Uczeń 1

- Trzeba zbudować więcej oczyszczalni ścieków!

Uczeń 2

- Trzeba zakładać filtry na kominy fabryczne!

Uczeń 3

- Stosować wyższe kary za zanieczyszczanie środowiska!

Uczeń 4

- Trzeba odejść od stosowania detergentów!

Uczeń 5

- Rolnicy nie powinni stosować środków chemicznych!

Uczeń 6

- Trzeba sadzić jak najwięcej roślin!

Uczeń 7

- Nie wolno karczować lasów!

Uczeń 8

- Trzeba ograniczyć wydobywanie surowców mineralnych!

Uczeń 9

- Leczenie podejmiemy natychmiast!

Lekarz

- I może będzie jak w piosence.

(wszyscy uczniowie biorący udział w przedstawieniu śpiewają piosenkę „Nasza planeta” w rytm wybranej melodii, może być rap)

Wokół nas rośnie las,
Płynie rzeka pełna ryb.
Wokół nas zieleń łąk.
Wzywa nas kwiatów woń.

Powietrze pachnie fiołkami.
Błękitne niebo nad nami.
Na polach wśród zbóż i maków
Słychać rzenie rumaków.

Zwierzęta cieszą się z nami,
Że chodzą swoimi drogami
I nikt do nich nie strzela,
Wolności im nie zabiera.

A Ziemia piękna jest i zdrowa.
Swoje skarby mocno chowa.
Bo ją jedną tylko mamy.
Nikomu zniszczyć jej nie damy.

oprac. Maria Werda
nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 10 w Jeleniej Górze